

Mike Dooley

BESTSELLEROWY AUTOR NEW YORK TIMESA

*Dziesięć  
najważniejszych  
przestań,  
które zmarli  
chcą przekazać  
Tobie*



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

*Dziesięć  
najważniejszych  
przeżyć,  
które zmarli  
chcą przekazać  
Tobie*



Mike Dooley

BESTSELLEROWY AUTOR *NEW YORK TIMES*A

*Dziesięć  
najważniejszych  
przestań,  
które zmarli  
chcą przekazać  
Tobie*

Słuchaj radia Hay House na żywo:

[www.hayhouseradio.com](http://www.hayhouseradio.com)



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

REDAKCJA: Mariusz Warda  
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz  
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska  
TŁUMACZENIE: Magdalena Szewczuk

Wydanie I  
BIAŁYSTOK 2015  
ISBN 978-83-7377-718-7

Tytuł oryginału: The Top Ten Things Dead People Want To Tell You  
Copyright © 2014 by Mike Dooley  
Originally published in 2014 by Hay House Inc. USA

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.  
[www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii](http://www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii)



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.talizman.pl](http://www.talizman.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)  
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

*Dedykuję żyjącym – teraz jest Wasz czas*



# Spis treści

Wstęp .....	9
<b>Rozdział 1:</b> Nie jesteśmy martwi! .....	19
<b>Rozdział 2:</b> Nie ma czegoś takiego jak diabeł czy piekło ....	43
<b>Rozdział 3:</b> Byliśmy gotowi .....	65
<b>Rozdział 4:</b> Ty jeszcze nie jesteś gotowy.....	87
<b>Rozdział 5:</b> Przepraszamy za cierpienie, jakiego przysporzyliśmy .....	109
<b>Rozdział 6:</b> Twoje marzenia naprawdę mogą się spełnić....	127
<b>Rozdział 7:</b> W „niebie” z wrażenia opadnie ci szczęka!.....	149
<b>Rozdział 8:</b> Życie jest więcej niż sprawiedliwe .....	175
<b>Rozdział 9:</b> Twoje „stare” zwierzaki są szczęśliwsze niż kiedykolwiek.....	199
<b>Rozdział 10:</b> Miłość jest metodą; prawda jest ścieżką.....	217
Epilog.....	235
Rekomendowane lektury .....	239
Podziękowania.....	243
O Autorze .....	245





# Wstęp

Nikt, nawet zmarli, nie wiedzą, jak to wszystko się zaczęło. Ale zaczęło się.

Na szczęście nikomu nie trzeba mówić, że powinno się żyć z premedytacją – czerpiąc radość i zabawę z życia. Niestety w *dzisiejszych czasach*, nie jest to tak oczywiste dla wszystkich żyjących, jak jest dla zmarłych. W kosmosie żyją znacznie bardziej zaawansowane cywilizacje, zalicza się do nich także nasz świat z przeszłości, w którym żyjący posiadają równie rozległą i wszechstronną wiedzę co umarli. Jednak, póki co, umarli posiadają niezwykłą perspektywę i widzą więcej, o czym się przekonasz, czytając kolejne strony. Oni pamiętają wybory własnych żywotów. Pamiętają miłość – wysublimowaną i kojącą, od której nie da się uciec. Mają coś ważnego do powiedzenia żywym, którzy w tej chwili nic o niej (o miłości) nie wiedzą.

Żyjemy w naprawdę prymitywnych czasach, dlatego uświadomienie sobie tych dziesięciu ważnych rzeczy, o których chcą cię poinformować zmarli, jest tym bardziej naglące.

Skąd to wiem?

Po prostu wiem. W taki sam sposób, jak wiesz, że jesteś kochany, nawet jeśli nikt ci tego nie mówi wprost.

Źródło naszej wiedzy nie jest ani w połowie tak ważne jak to, co wiemy, prawda? Źródło nie ma znaczenia, jeśli informacja jest prawdziwa. Nie musisz wiedzieć, kto zapalił dla ciebie światło w ciemnym pokoju, kiedy akurat go potrzebowałeś.

W naszym przypadku, chodzi o prawdę dotyczącą życia i śmierci. Nie ma znaczenia, jak wiele różnych opinii istnieje na jej temat – prawda zawsze jest tylko jedna. Nie ma też znaczenia sposób, w jaki ją znajdziesz, liczy się fakt jej odnalezienia, a im szybciej ci się to uda, tym większy będzie twój spokój. Tym, co sprawi, że będziesz pewien prawdy, jest fakt, że będzie miała ona sens: pod względem logicznym, intelektualnym i emocjonalnym – co nie zdarza się zbyt często, ponieważ w ostatnich tysiącletniach wciąż słyszy się coraz to inną opinię na ten temat. Odnajdując prawdę, poczujesz się wolny, silny, szczęśliwy – pełen jasności i miłości, a twoje poczucie zagubienia zniknie. Nagle zaczniesz wszędzie dostrzegać potwierdzające ją dowody, że była na wyciągnięcie ręki i że nawet twoja ręka jest na nią dowodem samym w sobie. Poza tym, pewnie będziesz miał ochotę zańczyć ze szczęścia. I to nie raz.

## Taniec w rytmie prawdy (o miłości)

Włożyłeś już buty do tańca? Ponieważ ta książka jest właśnie o tańcu w rytmie prawdy o miłości, którą podświadomie odczuwałeś przez cały czas.

Nie martw się, nie każe ci wykonać „skoku wiary” i wierzyć mi na słowo, bez żadnych „ale”. Zamiast tego, w kolejnych rozdziałach podzielę się z tobą wiedzą, do której sam doszedłem przy pomocy odrobiny logiki i zdrowego rozsądku. Na początek:

- + Jeśli myślałeś, jak twierdzi główny nurt fizyki kwantowej, że czas i przestrzeń są iluzją i
- + wierzysz, tak jak 92%<sup>1</sup> żyjących, że możemy przetrwać naszą fizyczną śmierć, to

---

<sup>1</sup> Na podstawie badań przeprowadzonych przez Pew Research Center.

- = czy nie oczekiwiałbyś, że w takim wypadku umarli *dążyliby* do tego, by zainspirować i dodać otuchy swoim bliskim i reszcie ludzkości?

Odpowiedziałeś „tak”, prawda? Oczekujesz oczywiście, że po przeżyciu kilkudziesięciu lat, od kołyski aż po grób, po niesamowitym pośmiertnym przedłużeniu swojej egzystencji – które nie odbiera nikomu osobowości ani poczucia humoru – zmarli najchętniej wykrzyczeliby z jakiegoś górskiego szczytu całemu światu wszystko, co wiedzą. Chociaż mają za sobą wiele własnych grzechów i zawstydzających wpadek, to teraz pławią się w miłości i mają znacznie szersze pole widzenia na życie i jego sens, więc naturalnie można założyć, że chcieliby się tym z nami podzielić.

Wyobraź sobie, że to ty jesteś tym ukochanym zmarłym, który opuścił ziemskie życie. Po całym zamieszaniu i przyjęciu powitalnym, spoglądasz w dół na ziemię, na twoich policzkach już zasychają łzy szczęścia, ale dostrzegasz wtedy swoich bliskich, którzy ze złamanymi sercami rozpaczają po twoim odejściu tam na dole. *Niech mnie gęś kopnie!* Nagle nie ma nic ważniejszego niż poinformowanie ich, że wszystko jest w porządku! *Że jest superdobrze! Nie jesteś martwy! I spotkacie się razem później! Póki co, to wciąż ich czas! Nie rezygnujcie z marzeń! Nie rezygnujcie z życia! Nie rezygnujcie z miłości!*

## Co *nie* jest Bogiem?

Czy otrzymanie takiej wiadomości przez żyjących nie zmieniłoby na zawsze wszystkiego na lepsze? A kto mógłby lepiej pocieszyć i dodać otuchy żalobnikom, jeśli nie ktoś, kogo wszyscy kochamy i za kim tęsknimy?

Wewnętrzny przymus porozumienia się z żyjącymi bierze się w „zmarłym” stąd, że w życiu pozagrobowym nie ma żadnego śladu Boga w takiej formie, w jakiej przedstawia go większość religii. I to się świetnie składa, biorąc pod uwagę, sposoby, w jakie większość religii Go ilustruje. Oczywiście, że *Bóg istnieje*, tylko nie taki, o jakim uczył ślepy prowadzącego go niewidomego. Czasem słowa są niewystarczające, gdy chcemy w nie ubrać prawdę, mówiąc w skrócie: Bóg jest sumą *wszystkiego, co istnieje* – wszystkich głosów, wszystkich bijących serc, wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci, wszystkich zwierząt i owadów, wszystkich głązów, planet i pyłów kosmicznych, a także wszystkich istot czujących, które znajdują się poza czasem i przestrzenią. Na pytanie: „Co *nie* jest Bogiem?” pada krótka odpowiedź: „nic”.

Łapiesz o co chodzi, prawda? Podejrzałaś to od samego początku? Znamy prawdę, ponieważ płynie w naszych żyłach i tworzy nasze DNA. A więc gdy rozważamy istotne pytania lub poznajemy nowe koncepcje, to możemy, o ile jesteśmy gotowi, pozwolić sobie na ich zapamiętanie. Prawda składa się z nas, z tego czym jesteśmy. Nie jest to wartość ani abstrakcyjna, ani ulotna; to my, stanowimy żywą prawdę. To *obiektywne* spojrzenie. Prawdziwe. Proste. Bo nawet jeśli wiele dróg może prowadzić do Rzymu, to żadna z nich nie zmienia samego Rzymu.

Rozpoznajemy prawdę, gdy się z nią stykamy. Po prostu zanurzając się w „życiu” na wczesnym stadium rozwoju duchowego naszej cywilizacji, z reguły nie możemy pozwolić sobie na poznanie rzeczy, których nie możemy dotknąć, zobaczyć, usłyszeć, posmakować czy odczuć. To bardzo prymitywne, ale całkiem zrozumiałe na etapie naszej ewolucji.

Czasy, w których żyjemy, są prymitywne, a przyjmując, że nasze czasy są definiowane przez ludzi, którzy w nich żyją – my też jesteśmy prymitywni. To nie przypadek, tylko projekt. Wiedzieli-

Nawet jeśli wiele dróg może prowadzić do Rzymu, to żadna z nich nie zmienia samego Rzymu.

śmy, że tak będzie. Sami dokonaliśmy wyboru, aby żyć w okresie początkowego rozwoju, być może to cena za to, że potem objawimy się w postaci mistrzów, albo tego, że możliwości dostępne dziś mogą nie istnieć w przyszłości. Ale to nie ma w tej chwili znaczenia; teraz się znajdujemy tutaj i koniec. Jesteśmy jak dzieci zagubione w dżungli czasu i przestrzeni, przerażone tym, co nas otacza, kruche i nieporadne, polegamy prawie wyłącznie na własnych zmysłach i fizycznych zdolnościach, by określać, definiować i robić postępy. Fuuuuuuuuj... i aua!

## Jesli coś nie działa, napraw to

To, że urodziliśmy się naiwni nie oznacza, że pozostaniemy tacy na zawsze. Nasza ignorancja ma swoją przyczynę; iluzje odwracały naszą uwagę. Gra się rozpoczyna. Boczne kółka, które pomagały nam utrzymać równowagę z czasem stają się zbędne i tylko nas spowalniają. Niepotrzebnie ronimy kolejne łyzy, a serca niepotrzebnie ulegają złamaniu; czas na zmianę naszego biegu, czas, aby *dopuścić do głosu umarłych*. Starszych braci i siostry, związanych z nami nie tylko poprzez więzy krwi, którzy pragną pomóc swojemu ludowi i wyprostować wykres krzywej naszej nauki. Przecież wkrótce zamienimy się rolami.

Dziś mają w posiadaniu to, czego potrzebujesz: perspektywę. Ty masz to, czego oni potrzebują: świat, który po nas odziedziczą. Poza tym – wszyscy jesteśmy jedną rodziną, oni kochają ciebie, a ty kochasz ich. A to, co mają ci do powiedzenia, jest elektryzujące i porywające – ich przesłanie zmieni twoje spojrzenie na świat, zabije lęk i wyzwoli radość. Ponieważ jest to prawda o tym, kim ty

jestes i jak ty się tu dostałeś, a także, co ty możesz zrobić ze swoim czasem i przestrzenią.

Rzecz jasna, umarli nie przemówią do ciebie głosem, który normalnie mógłbyś usłyszeć. Nie mają też laptopów, klawiatur ani dostępu do internetu. Więc, jeśli pozwolisz, ja cię poprowadzę. Jestem tak samo zwyczajny i niezwykły jak ty, z tą różnicą, że pamiętam chyba trochę więcej. Wierzę, że sam wybrałem to życie – po części właśnie po to, aby więcej pamiętać – i mam zestaw pewnych myśli, a do tego kochających rodziców i inne sprzyjające okoliczności, które zapewniły mi wzmocnienie pamięci, i chęć, by spędzić 40 z moich 53 lat życia na szczęśliwym poszukiwaniu, kwestionowaniu, zastanawianiu się i wreszcie zmierzaniu ku prawdzie. Przez te lata, moim głównym celem było przeżywanie *moich* odkryć: zastosowanie ponadczasowych odpowiedzi w *moim* życiu, świadome kształtowanie ich na potrzeby *mojego własnego* szczęścia i dobrobytu. Przez ostatnie 14 lat, ku mojemu zaskoczeniu, stałem się też nauczycielem rzeczywistości na pełen etat. Teraz prowadzę życie, które jest jednocześnie przykładem tego, czego nauczam innych, jak i powodem mojej radości. Przypadek? Nie sądzę.

Swoje poszukiwania rozpocząłem wcześniej, już jako nastolatek, i zanim zostałem studentem na pierwszym roku studiów na Uniwersytecie stanu Floryda, doszedłem do momentu, w którym zastanawiałem się nad śmiercią. *Dlaczego* umieramy? *Wszyscy?* *Znikamy na zawsze?* *Serio?!* Mama przysłała mi książki<sup>2</sup>, które w połączeniu z intuicją i przeczuciami, pomogły mi znaleźć odpowiedź na stawiane sobie pytania, ich treść wstrząsnęła moim światem.

Okazuje się, że refleksja nad śmiercią może nauczyć nas wiele o życiu. Proces poszerzania umysłu, który opiera się na aktywnym poszukiwaniu odpowiedzi, pukaniu do każdych drzwi i przecze-

<sup>2</sup> Patrz aneks – Rekomendowane lektury.

sywaniu każdego miejsca w nadziei na znalezienie odpowiedzi sprawia, że zmieniasz się w rodzaj piorunochronu przyciągającego do siebie błyskawice oświecenia. Nic nie czyni cię bardziej wolnym niż prawda, i nic nie ogranicza cię bardziej niż jej nieznanomość. Wiedza to potęga; leczy to, co zranione, wypełnia to, co puste, wyjaśnia to, co zagmatwane, ujmuje wagi ciężarom, zawiązuje przyjaźnie, zmienia pył w złoto i sprawia, że słońce wschodzi. Kobieta lub mężczyzna dostrojony i nastawiony na prawdę staje się niepowstrzymanym *superhiperkochającymwesołobytem*. Tak, wymyśliłem to słowo. Dziękuję.

Jako nauczyciel rzeczywistości, niczego nie zmyślam. Dzielę się z innymi tym, co oczywiste. Staram się, aby było to zabawne i dobrze się przy tym bawię. Na przykład, wysyłam codziennie już od 12 lat krótkie, nieodpłatne maile, zatytułowane *Listy z wszechświata* (ang. *Notes from the Universe*); małe okruchy prawdy, często humorystyczne, które aktualnie odbiera ponad 600 tysięcy subskrybentów. Piszę też książki, nagrywam programy audio, filmy DVD i prowadzę dyskusje na całym świecie.

*Nie rozwikłałem* wszystkich zagadek wszechświata. Moja świadomość wciąż jest bardziej ograniczona niż świadomość mojego psa czy zagajnika drzewek cyprysowych rosnących przed moim domem. Ale znam odpowiedzi na istotne pytania. Wiem, kim jesteśmy, dlaczego jesteśmy, jak się tu dostaliśmy i co musimy zrobić, aby wprowadzić ważne zmiany do swojego życia. Odpowiedzi, które *każdy* może odnaleźć – i które wielu już odnalazło.

Czy nie podejrzewasz, że jesteśmy zdolni do zrozumienia naszego życia i miejsca we wszechświecie? Zdolni do jego dogłębnego poznania, wliczając w to zarówno okres przed, jak i po życiu? Moje doświadczenia, eksperymenty i życie udowodniły mi, że tak właśnie jest. Właśnie o to chodzi w tych „dziesięciu przesłaniach”, o których traktuje ta książka: poznaniu prawdy, a dzięki



temu pokonaniu strachu i dojściu do procesu świadomego tworzenia. Właśnie o tym umarli i żyjący, którzy są świadomi i troszczą się o ciebie, tak bardzo chcą cię poinformować. Chcą wyjawić ci wskazówki, dzięki którym twoje życie na ziemi będzie wspaniałe. Gdy nie powtarzają tego, co już minęło, lub nie zajmują się studiowaniem tego, co nadejdzie, umarli najchętniej zajmują miejsce na trybunach, zagrzewając cię do boju, a nie wycierając ci łzy na kozetce. Nie metaforycznie, ale dosłownie. Teraz, w tej chwili obserwują cię. I całą ludzkość. Uderzają się w swoje nieziemskie czoła, z podnieceniem uderzają zaciśniętymi pięściami o kolana, wykrzykują porady, kibicują ci i szepczą do ucha słowa pociechy, podczas gdy ty nieporadnie błądzisz w ciemności.

Nic nie czyni cię bardziej wolnym niż prawda, i nic nie ogranicza cię bardziej niż jej nieznajomość.

## Wyjście z mroku

Odnalazłem prawdę i mogę także i tobie pomóc ją odnaleźć. Uważam, że jest to prawda absolutna, a przy tym prosta i możliwa do poznania. Nawet jeśli nie do końca zgadzasz się z niektórymi rzeczami, o których tu piszę, to książka ta zaoferuje ci inne spojrzenie i perspektywę, które mogą sprawić, że twoje życie będzie szczęśliwsze – i to teraz. To racjonalne podejście do zrozumienia znaczenia życia i tego, jak przez nie przejść. Przekonasz się, że rozpoznając i akceptując to, co jest bajecznie oczywiste (życie, cuda i radość) nawet na oko, bez częstych nadinterpretacji, wyjaśnień i analiz, ty też możesz mieć więcej władzy nad swoim losem.

Nie będą to wyssane z palca przesady. Wiem więcej o życiu na kredycie niż o dharmie czy amuletach, więc nie mam zamiaru

nakłonić cię do złożenia wszystkiego w ręce jakiegoś przeczucia. Zamiast tego będę kompanem twojej przygody, którym zresztą i tak jestem, i patrząc na ciebie, mojego zaspanego towarzysza, szturchnę cię trochę, żeby cię obudzić, abys dostrzegł, że właśnie dzieje się coś niesamowitego. Coś absolutnie cudownego. A ty jesteś w samym centrum tego cudu.

Pokażę ci, że istnieje niezmiennie trwająca, choć często niedostrzegalna, dobrotliwa inteligencja, która przenika przeogromne obszary rzeczywistości, od jądra ziemi, aż po najdalsze zakamarki galaktyki. Jednak przy zakresie nie do zmierzenia tej na pozór niemożliwej magnificencji, bazując *jedynie na tym, co jesteśmy w stanie dostrzec*, możemy śmiało powiedzieć, że wszystko ma swoją przyczynę, nie ma w tym żadnego błędu, miłość sprawia, że wszystko jest lepsze, a to, co dziś wydaje się nam nie mieć znaczenia, któregoś dnia nabierze sensu.

Udowodnię ci, że nas wszystkich przenika ta dobra inteligencja, a mając na to przytłaczające dowody w naszym życiu, możemy w znacznym stopniu kierować nią wedle naszej woli.

Już na wczesnym etapie mojego poszukiwania odpowiedzi – co z pewnością zdarzyło się i tobie – zauważyłem, że im dłużej rozwodziłem się nad jakimś problemem, tym bardziej nieuniknione było odnalezienie odpowiedzi, bez względu na to, czy było to konwencjonalne odnalezienie jej w książce, która „przypadkowo” wpadła w moje ręce, czy też jakaś niewyjaśniona osmoza albo coś podobnego. Fakt, że właśnie czytasz te słowa, potwierdza to, o czym mówię. Jednak biorąc pod uwagę trudne tematy, które chcę poruszyć w tej książce, a które z pewnością jesteś gotowy przestudiować pod kątem, którego wcześniej nie rozważałeś, chciałbym zaznaczyć, że jakikolwiek ustęp, wyrażenie czy rozdział książki *wyjęty z kontekstu* może być odebrany niedokładnie albo nawet błędnie. Dlatego gorąco polecam, abys przeczytał tę

książkę od deski do deski, albo pozostawił ją nietkniętą w swoim domu, aż któryś z twoich przyjaciół, który kocha czytać, wreszcie „natknie się” na nią, przeczyta ją całą, a potem zda ci dokładnie sprawozdanie ze swoich odkryć.

Ostatnia rzecz, o jakiej muszę wspomnieć, to fakt, że nie wszyscy zmarli muszą zgadzać się z następującymi rozdziałami. Pośród ukochanych zmarłych, z pewnością znajdują się tacy, którzy znacznie bardziej się koncentrują nad intrygą, zemstą, unikaniem nieistniejącego Lucyfera, czy prośbami do któregoś z proroków, niż dbaniem o naturę rzeczywistości, o której mogą wiedzieć doprawdy niewiele. Ostatecznie ją rozumieją, ale nie dzieje się to od razu – śmierć nie oznacza automatycznego oświecenia. To jedynie faza, podczas której zmarli gromadzą się po raz kolejny, śmieją się, płaczą, oceniają się, dzielą swoimi doświadczeniami, wybierają strategię i przygotowują na to, co jeszcze nadejdzie. Dlatego też dalsza część tej książki pochodzi od „zmarłych”, którzy „już wiedzą”, dzięki zdobytemu doświadczeniu, o „starych duszach”, które pragną wyciągnąć pomocną dłoń w stronę tych, którzy *chcą* tę pomoc przyjąć – tych, którzy są gotowi na to, aby poznać prawdę o życiu i dzięki niej móc żyć szczęśliwej pośród innych żyjących.

Twój współtowarzysz przygody,



## Czas by umrzeć

Życie kończy się naturalnie, gdy osoba przeżywając przygodę albo osiąga jej cel, który pierwotnie sobie założyła, albo wtedy, gdy nie ma już szans go osiągnąć i nie ma już innych alternatyw lub celów, które mogłaby spełnić. Jednak znajomość tych kryteriów praktycznie nigdy nie jest świadoma i mówienie, że na ciebie już czas, prawie nigdy nie pokrywa się z prawdą. „Mam to, po co przyszedłem, nie muszę dłużej tu zostawać, wszyscy, których kochałem, odeszli, a mnie otaczają sami idioci”. Tego typu komentarze są dowodem na to, że przeciwnie – takiemu człowiekowi pozostało jeszcze wiele do nauki.

Gdy życie kończy się w naturalny sposób, „decyzja” (która nie jest uświadomiona), zależy od prawdopodobieństw: prawdopodobnych trajektorii, żywotów innych ludzi, na których wpływ miałyby śmierć potencjalnego umierającego, i to ten potencjalny wpływ lub jego brak może zadecydować o pozostaniu lub pójściu dalej. Czasem bardzo istotne jest wzięcie pod uwagę prawdopodobnych trajektorii osób, które w danej społeczności, kraju i świecie mogą zostać zmienione poprzez twój pobyt tutaj, lub fizyczną śmierć – zwłaszcza gdy chodzi o światowych liderów i najbardziej wpływowych ludzi.

Aby zrozumieć co oznacza „prawdopodobny”, skoro mówimy o tym, że wszystko jest możliwe i nic nie jest z góry określone i zadecydowane, trzeba zaznaczyć, że zakres tego, co prawdopodobnie się wydarzy (indywidualnie lub kolektywnie) jest zawężony. Prawdopodobne przyszłości reprezentują to, co ma największe szanse na zdarzenie się w obliczu myśli, przekonań i oczekiwań ludzi, kierujących ich do takich, a nie innych zdarzeń.

Z każdą chwilą, z którą rozwija się twoje życie, rozwijają się też twoje prawdopodobne przyszłości.

Im większe oczekiwanie i nieuchronność potencjalnej przyszłości, tym większe szanse na jej doświadczenie przez zainteresowanych. Wolna wola jak najbardziej istnieje, lecz z logicznego punktu widzenia jednostka musi dokonywać wyborów dostępnych ze zbioru umożliwionego jej przez kolektyw. A w tym zbiorze znajdują się wszystkie prawdopodobieństwa każdej jednostki. Jej wybór natomiast może być w pewnym stopniu ograniczony przez grupę, ale:

1. Jeśli jednostka posiada wystarczająco silną wizję, czasem to ona może wpłynąć na całą grupę.
2. Bez względu na to, jakie ograniczenia są nałożone przez kolektyw, wybory jednostki prowadzące do szczęścia i spełnienia pozostają *nieskończone*.
3. Wszystkie jednostki dobrze zdają sobie sprawę z tego, do jakiej grupy należą, ponieważ sami ją wybrali i nigdy nie podjęliby decyzji, by „iść między wrony krakać jak i one” (urodzić się w określonym czasie), *jeśli wyjątkowo mocno miałyby się to sprzeciwiać* ograniczeniom narzuconym przez tę grupę.

Możliwości, których istnienie jest prawdopodobne, zakładając, że możliwości jakie zapewnili rodzice, czas narodzin oraz prawdopodobieństwa rządzące kolektywem, prowadzą do wyboru konkretnego wcielenia. Wraz z twoim życiem, które rozwija się i dojrzewa z każdym dniem, rozwijają się i stają się możliwe do zaistnienia nowe prawdopodobne przyszłości oraz okazje do osiągnięcia wybranych przez ciebie celów. Oczywiście, gdy ty rośniesz, rosną razem z tobą twoje ambicje i rodzą się nowe. Ale te prawdopodobne trajektorie, w pewnym przewidywalnym stopniu, były przemyślane i rozważone jeszcze zanim wybrałeś to życie.

W niektórych wcieleniach można osiągnąć o wiele więcej, niż było początkowo zamierzone. W innych, ze względu na zmiany

w całej społeczności – lokalnej lub globalnej – lub zmiany w umyśle danej osoby, która to życie przeżywa, ważne prawdopodobieństwa mogą zniknąć. A stan, w jakim te prawdopodobieństwa się znajdują, to czy są blisko w czasie teraźniejszym, czy daleko, to wyznacznik czasu pozostałego na życie za pomocą wcześniej ustalonych celów, które miały być osiągnięte w jednym wcieleniu.

## Tworzenie własnego świata

Śmierć wydaje się być losowa. Ci, którzy są bardziej uduchowieni, sądzą, że jest raczej z góry ustalona. Jednak wśród różnych perspektyw, każda jest pozbawiona elementu zgody na śmierć, nie mówiąc już o samostanowieniu. A jednak – przyzwolenie, wolna wola i wybór istnieją – przecież już udowodniliśmy, że je masz, pamiętasz? Pojawiają się więc następujące pytania: Jak to możliwe, aby człowiek żyjący w amnezji jednocześnie zachowywał kontrolę nad swoim życiem? Doświadczał ciemności, gdy w rękę trzyma świecę? Żył pełnią życia, jednocześnie wybierając, kiedy czas na „śmierć”?

Problem z odpowiedzią na te pytania, choć całkiem sensowne, tkwi w naszym ograniczonym podejściu, które jest zakorzenione w założeniach dychotomicznych: myśleniu, że albo wiesz, *albo* nie wiesz. Że istnieje albo światło *albo* ciemność. Że śmierć nie może być częścią życia – tak jakby to nie śmierć była uwieńczeniem każdego życia.

No to słuchaj. Wyobraź sobie, że jako Bóg, życzyłeś sobie, by zapomnieć, kim jesteś, aby odkryć siebie na nowo. Dlaczego? Bo możesz, albo dlatego, że to przyjemne, zabawne czy jakiegokolwiek inne – tak naprawdę to nie ma w tej chwili znaczenia. Pamiętaj: Nie próbuj łączyć zbyt wielu kropek, połącz tylko kilka możli-

wych punktów, aby nakreślić jedynie ogólny sens; najprostsze rozwiązania są najczęściej najlepsze i najbliższe prawdy. Aby zapomnieć kim jesteś, musisz umieścić siebie „poza” swoją kreacją, chociaż sam nią *jesteś*. A to wszystko dlatego, abyś spoglądając na siebie, nie wiedział, że to ty!

Aby tak się stało, muszą być spełnione konkretne warunki dotyczące twojego nowego „domu”:

1. Musi wydawać ci się on kompletny, jednolity, wiarygodny i niezależny od ciebie (mimo tego, że tak naprawdę jest zależny od ciebie. Pamiętaj: jest tobą).

*Wszechświat jest niezmiernie wielki i cały podlega prawom i właściwościom fizyki – jest!*

2. Musi być żywym, samowystarczalnym otoczeniem, które działa na autopilocie.

*Są ameby, żywe oceany, fotosynteza i płyty tektoniczne – jest!*

3. Musi zawierać też ciebie, nawet, jeśli w pozorny, ale przekonujący sposób jest od ciebie oddzielny.

*Masz fizyczne ciało – jest!*

4. Musisz zachować jakieś głębsze, ukryte połączenie z kreacją, abyś mógł osiągnąć swoje cele, które, jak pamiętasz, mają służyć do odkrycia na nowo i rozwijania twojej wspaniałości.

*Metafizyczne prawa natury (rządzące połączeniem między tym, co widoczne a niewidoczne, a także Twórcą – tobą – i twoją kreacją) – jest!*

Idąc tropem metafizycznych praw, aby stworzyć cokolwiek w fizycznym świecie, dany obiekt musi najpierw istnieć jako niewidoczny – w myśli: *w twojej myśli*. A twoje myśli „staną się” później rzeczami, okolicznościami i wydarzeniami w twoim życiu. Jak już wcześniej mówiłem, nic nie dzieje się przypadkiem, bo kłóciłyby się to z parametrami ziemskiego świata, na które wszyscy

się zgodziliśmy, których istnienie zaakceptowaliśmy w dżugnłach czasu i przestrzeni, a które sprawiają, że świat działa w uporządkowany sposób. MSSM zachodzi jednak stopniowo, powoli, krok po kroku. I najczęściej w zgodzie z prawami fizyki.

Zamiast spontanicznych objawień, takich jak na przykład nagłe pojawienie się złotej monety w twojej dłoni, przyciągasz do siebie złotą monetę, która już wcześniej istniała w innym miejscu. Tę, która potem zostanie ci wręczona przez handlarza, klienta, znajomego, dobroczyńcę, spadkobiercę, dziecko, rodzica, partnera albo przyjaciela, czy też kogokolwiek innego, kto akurat był pod ręką, według możliwych trajektorii i prawdopodobieństw istniejących w tamtej chwili. Pragnienie złotej monety i pielęgnowanie jej obrazu w umyśle wprawia w ruch absolutną symfonię zdarzeń, w której bierze udział cały zastęp ludzi, tańcząc według ustalonej choreografii, z tak niezwykłą precyzją, którą o wiele łatwiej docenić po fakcie, niż zobaczyć sam proces, póki ten się nie zakończy. Właśnie takie jest „prawo przyciągania”.

## **Jak myśli stają się materią**

Ten proces wykorzystuje niezachwianą wiarę w prawdziwość twojej rzeczywistości, jednocześnie transformując to w lustro, które energetycznie odżywasz, jest tym, co ty, jako Bóg, sam wprawilesz w ruch, aby stworzyć fundament pod emocjonalne odkrywanie samego siebie. I za pomocą tego procesu odkrywasz każdy moment swojego życia. Twoje życie jest projekcją, która toczy się według określonych zasad, abyś mógł osiągnąć swoje przeznaczenie.

I choć na początku może ci się to wydawać nieco przytłaczające, to czy nie jest to bardziej sensowne niż: „Bóg najwidoczniej tak chciał”? Oczywiście logistyka tego procesu pozostaje niepo-



jęta dla małego, ludzkiego umysłu. Wykonanie tej skomplikowanej choreografii wymaga synchronizacji i zgrania wszystkich wydarzeń i okoliczności, które są nadzorowane spoza sceny, zza kurtyny czasu i przestrzeni, z niewidocznego wymiaru, zawierającego wszystkie myśli, cele i pragnienia żywione przez ponad 7 miliardów ludzi, które zostaną połączone, aby stworzyć jedną oś czasu, w której każda osoba otrzymuje to, co jest najbliższe temu, jak się czuje. Ich myśli stają się rzeczywistością, a potem wszystko zaczyna się od nowa, i wszystkie dane są analizowane, by odsłonić przed ludźmi kolejne sekundy kolejnego dnia.

Niewiele z tego jesteś w stanie zrozumieć.

Ani też specjalnie zbliżyć się intelektualnie do pojęcia prawdziwych mechanizmów, jakie stoją za tymi objawieniami. Jednak możesz dostrzec dowody na ich prawdziwość w swoim życiu, gdy tylko zaczniesz dostrzegać na pozór niezwykle podobieństwa pomiędzy swoim światopoglądem, a tym co fizycznie pojawia się w twoim życiu, o ile będziesz zwracał baczną uwagę na to, co pojawia się najpierw. To tak jak z telewizorem: możesz nie znać zasad, według których odbiera on i wyświetla dany obraz, ani wiedzieć czemu naciśnięcie przycisku pilota zmienia kanał, ale wiesz, że ten mechanizm działa i masz nad nim kontrolę.

Gdy pielęgnujesz w sobie jakąś wizję – rzeczy namacalnej lub nie, samochodu albo pewności siebie – okoliczności, w których się znajdujesz, stopniowo się zmieniają, gracze i partnerzy przegrupowują się i twoja wizja jest przyciągana do ciebie jako nowe doświadczenie. Wygląda to jak magia – z tą różnicą, że tutaj chodzi o uniwersalne prawo, czyli prawo, które mówi, że myśli stają się materią.

To zbieżność tego wszystkiego – tego co myślisz, w co wierzysz i czego oczekujesz – kształtuje twoje życie *i śmierć*. I tak jak złota moneta może pojawić się na twoim horyzoncie, tak samo wszyst-

kie inne możliwości, mogą gdzieś na ciebie czekać – na przykład nowe związki, awanse, miejsca i przygody i dużo więcej. Niektóre z tych rzeczy znikną szybciej niż inne, niektóre nigdy się nie ujawnią, ale będą na ciebie czekać kolejne niespodzianki, których logistyka i choreografia są zbyt skomplikowane, aby ludzki mózg mógł je pojąć – ale nie jest to trudne dla boskiego umysłu.

Myślenie, że śmierć ukochanej osoby była nieszczęśliwa, zbyt szybka, smutna czy przypadkowa jest błędne i ignoruje wartość daru, jakie to wydarzenie niosło ze sobą.

A więc, mając jedynie *wiedzę śmiertelnika* o wyśniewionej złotej monecie, która może pojawić się w twoim życiu, nie będziesz nadal nic wiedział o śmierci. A jednak, gdy nadejdzie, nieważne w jaki sposób, nie będzie wynikała z przypadku, będzie czymś, co zostało stworzone dla ciebie zawczasu, ponieważ byłeś już na to gotowy i czas był odpowiedni, więc boska choreografia zarządziła jej przyjście.

## Ocalali

Te wszystkie cyrkulacje, przyciągania, objawienia oczywiście biorą pod uwagę ocalających: osoby, które niegdyś kochały, i świadków. Rzecz jasna nie w taki sposób, jaki ci ocalali świadomie by wybrali, ale każdy, kto stracił ukochaną osobę, jest gotowy w sposób podobny do gotowości innych. Wypadki nie istnieją. Tę stratę należy postrzegać jako nowe prawdopodobieństwo, którego wartość będzie równa wszystkiemu co związane jest z relacją z umarłym. Lepiej jest kochać i „utracić”, niż nigdy nie doświadczyć miłości – zwłaszcza że nie tracimy przecież niczego tak naprawdę. Śmierć ukochanego nie była z góry przewidziana, była zaledwie jedną możliwością z całego szeregu. Z pewnością będzie bolesna „jak

diabli” i będzie tą najmniej pożądaną przez ocalałych żałobników możliwością, ale tak naprawdę oni także *byli* gotowi:

- By żyć na nowych warunkach.
- By podnieść poprzeczkę w poszukiwaniu i rozwiązywaniu „zagadek” życia.
- By przejrzeć iluzje.
- By zrozumieć, że życie jest piękne, uporządkowane i pełne miłości.

Myślenie, że śmierć ukochanej osoby była nieszczęśliwa, zbyt szybka, smutna czy przypadkowa jest błędne i ignoruje wartość daru, jakim było to tragiczne, ale pouczające wydarzenie, który pozostaje ukryty w cieniu. To podejście neguje perfekcję i porządek rzeczy, które są czymś oczywistym na każdym innym etapie życia – nawet na jego końcu.

## Od ukochanego zmarłego

Cześć tatku!!

Tu Kaley!!! Wszystko w porządku! Jestem tutaj! Kocham Cię!!  
Przepraszam za zniszczenie wozu. ☹️ Wiem, że to za mną tęsknisz, ale i tak uważam, że to, co się stało z pociągiem nie było spoko...

LOL

Tatku, mówiłeś mi zawsze, że nic nie dzieje się bez przyczyny, co nie? No, nie potrafię wytłumaczyć pociągu, ale potrafię wytłumaczyć to... tutaj... mnie w tym miejscu.

Tato, dostałam tutaj to, po co przyszłam, wiem też, że jestem tu kochana za to jaka jestem i że nigdy nie potrzebowałam usprawiedliwiać swojego istnienia – ty mi to wszystko dałeś. Mama potrzebowała takiego przekonania, które mogła jej zagwarantować tylko strata, w którą wierzyła... a Ty... gdybym nie zginęła, to Ty byś umarł.

Wiem, że bylbys gotów zamienić się ze mną miejscami, ale to tak nie działa. Nic byśmy na tym nie zyskali.

Modliłeś się, prawda? Dużo. Każdego dnia.

Nigdy wcześniej się nie modliłeś. Nigdy. Co nie? Powiedziałeś kiedyś, że Bóg to takie „pobożne życzenie”.

Ale twoje modlitwy zostały usłyszane! Przecież to czytasz, prawda?

Właśnie otwierasz się na nowe możliwości i sprawy, o których wcześniej nigdy byś nie pomyślał. Jeśli chodzi o Ciebie, to wydawały ci się nieistotne. Żyłeś tak, jakby moje istnienie było jedyną rzeczą, która miała dla Ciebie znaczenie, i przestałeś żyć własnym życiem. A teraz z powodu bólu szukasz dowodu na to, że jakoś ocalałam, bo jakakolwiek inna alternatywa byłaby dla ciebie zbyt bolesna. I właśnie takie zadanie miała moja śmierć. Teraz modlisz się do Boga.

Posłuchaj! Bóg Ci odpowiada!

Gdy pogłębi się Twoja świadomość, zaczniesz rozumieć, że moje odejście służyło nie tylko Tobie, albo mamie, ale przede wszystkim – mi. Przekonasz się, że dostałam to, czego chciałam – a nawet więcej, biorąc pod uwagę, jak bardzo mnie kochałeś. Zrozumiesz, że tak naprawdę jestem martwa, że mam się dobrze, że jestem szczęśliwa – co do tego nie ma wątpliwości. Nie kwestionuj tego, nawet nie próbuj zrozumieć. Z czasem to nabierze sensu, tak samo, jak teraz nabrało go dla mnie.

Zaczynasz zastanawiać się nad duchową stroną życia i to w końcu doprowadziło to tego, że zaczęłeś rymyślać nad swoją duchową stroną. To wiele znaczy i choć żal wydaje się być nie do wytrzymania, to jednak on minie i będziesz żyć tak, jak nigdy dotąd. Gdybym została, to nigdy by się nie wydarzyło, a Ty byś umarł z nudów, z powodu depresji i... ostatecznie... żalu, że nie potrafiłam Cię kochać tak bardzo jak Ty mnie.

Ty i mama wciąż macie całe życie przed sobą. I wszyscy zawsze będziemy mieli to, co wspólnie dzieliliśmy we wspomnieniach – które tutaj wracają do mnie w sposób, którego nie potrafię wytłumaczyć – a najlepsze jest to, że mamy na to wszystko całą wieczność. Chciałabym, żeby-

## Byliśmy gotowi

ście to wiedzieli. Wiem, że to może wydawać się trudne do przyjęcia, ale z tej nowej perspektywy, którą teraz posiadam, chcę was o tym zapewnić i obiecać, że na pewno się jeszcze zobaczymy.

„Ja kocham Ciebie bardziej”.

Twój Mały Puszek Okruszek

## Zaufanie, wiara i cierpliwość

Ukoronowaniem a zarazem osiągnięciem i ostatecznym objawieniem każdego życia jest czas i sposób, w jaki ktoś odszedł. Jednak ich prawdopodobieństwo, tak samo jak prawdopodobieństwo każdej ziemskiej kreacji, bierze pod uwagę wiele zmiennych, które ludzki umysł musi znieść. Wbrew temu, co podpowiadają ci zmysły, każda śmierć jest wynikiem większego porządku, leczenia, miłości i całej gamy innych właściwości, które są sprytnie nadzorowane przez najwyższą inteligencję w tobie. Choć te informacje można łatwo zniekształcić i przeinaczyć, to i tak warto się tą wiedzą podzielić z tymi, którzy są w stanie ją zrozumieć. Możesz też dodać asekuracyjnie: „skoro wciąż żyjesz, to znaczy, że to jeszcze nie czas na ciebie” – a to kolejna „rzecz” o jakiej zmarli chcą ci powiedzieć.



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
[www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)



**Mike Dooley** jest założycielem *Adventurers Club*, który zrzesza obecnie 600 tysięcy członków ze 182 krajów. Jego inspirujące książki o znaczeniu duchowości zostały już przetłumaczone na 25 języków, a on sam jest jednym z nauczycieli międzynarodowego zjawiska, jakim jest *Sekret*. Więcej informacji na jego temat możesz znaleźć na stronie [www.tut.com](http://www.tut.com).

## Zapewne Cię to zaskoczy, ale najcenniejsze informacje na temat życia zdradzą Ci... zmarli.

Oni mają świadomość, że czasy, w których żyjemy są prymitywne. Ujawniają jednak, że sami je dla siebie świadomie wybraliśmy jeszcze przed narodzinami. Sami chcieliśmy żyć w okresie początkowego rozwoju, za co zapewne czeka nas w przyszłości bezcenna nagroda. Rzuca to zupełnie nowe światło na dzisiejsze problemy, ograniczenia i troski.

Dzięki tej książce zrozumiesz, co się dzieje z ludźmi po śmierci. Autor ostatecznie obala mit piekła i uświadamia, że Twoim celem nie jest znoszenie nieprzyjemności, a ich przemiana. Teraz będziesz pozytywnie odbierał chwilowe trudności i dostrzegał trwałe dary. Dowiesz się, czy zmarli chcieliby Cię za coś przeprosić. Poznasz również dalsze losy swoich dawnych zwierząt domowych.

## Nowa wizja zaświatów – nowe szanse w życiu.

Patroni:



Cena: 39,30 zł



9 788373 777187